

Najodważniejsze jest poznańskie CLOP

Kłopoty z realizacją uchwał IV Plenum

Nowej roli jaką po IV Plenum KC PZPR mają do spełnienia instytuty naukowo-badawcze musi odpowiadać nowy system ich działania. Jak wynika z podjętych po Plenum partii decyzji — 1 lipca kilka instytutów naukowo-badawczych miało podjąć pracę w oparciu o tzw. fundusz efektów wdrożeniowych. Wykonanie tego zadania napotyka w praktyce na trudności i termin nie został dotrzymany.

Wina za te opóźnienia nie obarcza jednak placówek naukowo-badawczych, które jak np. Instytut Metali Nieżelaznych w Gliwicach oraz Instytut Włókien Sztucznych i Syntetycznych w Łodzi — same wyraziły chęć wprowadzenia eksperymentu od 1 lipca br. Wina ponoszą jednostki nadzór — zjednoczenia i ministerstwa, które nie przekazały niezbędnych dokumentów do komisji organizacji zarządzania przy Radzie Ministrów. Brak decyzji spowodował zwłokę we wprowadzeniu tego ze wszelkich miar służącego eksperymentu. Do „odważnych” należy tylko jedna placówka. Jak stwierdził dyrektor naczelny Centralnego Laboratorium

Obróbki Plastycznej w Poznaniu — mgr inż. Zbigniew Łukomski — placówka przechodzi na nowy system niejako w „ciemno” — mimo braku odpowiednich zarządzeń władz zwierzchnich. Spowoduje to wprawdzie sporo kłopotów ale laboratorium chce dotrzymać ustalonego wcześniej terminu.

W połowie drogi urzędowej, a więc między instytutami, a ich jednostkami nadzornymi ukinęły sprawy wdrożenia eksperymentu w Łódzkim Instytucie Włókien Sztucznych i Syntetycznych, Krakowskim Instytucie Obróbki Skrawaniem oraz Instytucie Badawczo-Projektowym Przemysłu Farb i Lakierów w Gliwicach. Przejście na eksperyment wdrożeniowy wymaga przeprowadzenia szeregu prac przygotowawczych jak np. uporządkowania ewidencji środków trwałych, ustalenia stawek amortyzacyjnych. Trzeba także przeprowadzić wewnętrzne zmiany organizacyjne, związane z powoływaniem zespołów badawczych, itp.

Termin przejścia na fundusz efektów wdrożeniowych został przesunięty.

Jedynym aktem prawnym regulującym sprawę wdrażania nowego systemu jest zarządzenie Prezesa Rady Ministrów z 27 grudnia ub. roku w sprawie ramowych warunków prowadzenia eksperymentów.

Zarządzenie to nie zabrania instytutom podejmowania takiej współpracy bez oglądania się na opinie instytutu nadzoru.

Od 1 stycznia 1970 r. eksperyment ze stosowaniem funduszu efektów wdrożeniowych zastosowano z dobrymi rezultatami w Przemysłowym Instytucie Automatyki i Pomiarów w Warszawie oraz Instytucie

w Blachowni Śląskiej. Jego celem jest przyspieszenie wdrażania i upowszechniania w gospodarce nowych osiągnięć naukowych. Z jednej strony system ten stworzył podstawy do materialnego zainteresowania placówek naukowo-badawczych w jak najszybszym rozwiązaniu problemu postawionego przez przemysł; z drugiej strony — zmusza na zleceniodawcę do szybkiego wykorzystania w praktyce wyników opracowania naukowego. (PAP)

Polska walcarka dla Konina

W hucie „Zygmunt” w Bytomiu rozpoczęto wczoraj po kilkumiesięcznych przygotowaniach, budowę ważkiej ok. 600 ton walcarki do walcowania taśm i blach aluminiowych oraz stopów aluminium i blach platerowanych. Walcarka, przeznaczona dla Huty Aluminium w Koninie, jest pierwszym tego wielkości urządzeniem walcowniczym dla przemysłu metali nieżelaznych, wykonywanym w kraju. Zaprojektowana została w Gliwickim Biurze Projektów Przemysłu Hutniczego „Biprout” przez zespół pracowników kierowany przez mgr inż. Józefa Sobkowiaka. (PAP)

Budujemy elektrownię w NRD

W Hagenwerder koło Goerlitz, przy granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie, rozpoczęła się budowa nowej elektrowni w NRD przy współudziale załóg robotniczo-inżynierskich z szeregu przedsiębiorstw województwa katowickiego. Zainstaluje tu się m. in. pierwsze w energetyce ciepłej tego kraju turbozespoły o mocy 500 megawatów każdy. Załogi polskie wnioszą w Hagenwerder szereg obiektów przemysłowych w tym: 4 chłodnie kominowe i komin o wysokości 250 metrów.

Wchodzi to w zakres kontraktu o wartości 6 mln rubli dewizowych.

Ten kolejny polski plac budowy w NRD jest m. in. przykładem ożywionych związków gospodarczych i społecznych mieszkańców województwa nad granicznymi obydwa krajów. Podejmowane na tych obszarach, przedsięwzięcia przynoszą korzyści obu stronom, a także innym państwom członkowskim RWP. Np. wzdłuż granicy na Odrze i Nysie przebiega pierścień energetyczny, z którego m. in. prąd przekazywany jest z NRD do Polski na Dolny Śląsk, zaś z Polski przez Górny Śląsk do Czechosłowacji. Kooperacja ta obejmuje także Węgry.

We współpracy przygranicznej PRL — NRD m. in. jedną z głównych dziedzin jest gospodarka wodna. Początkowo koncentrowała się ona na odbudowie obiektów gospodarki wodnej na Nysie Łużyckiej, na oczyszczeniu nurtu Odry w celu przywrócenia jej sprawności żeglugowych oraz zabezpieczeniu obszarów przygranicznych przed powodzią. Rozszerzając tę współpracę objęto nią problemy zaopatrzenia w wodę: przemysłu, ludności i rolnictwa oraz ochrony zasobów wodnych przed zanieczyszczeniem.

Nadgraniczne województwa i okręgi PRL i NRD nawiązują też współpracę w dziedzinie

W Ameryce Łacińskiej za uznaniem NRD

Przedstawiciele licznych organizacji społeczno-politycznych z Chile, Kolumbii, Urugwaju, Meksyku, Peru i Ekwadoru, zaproszeni na posiedzenie prezydium Towarzystwa NRD — kraje Ameryki Łacińskiej opowiedziały się za bezwzględnym nawiązaniem stosunków dyplomatycznych między ich krajami a NRD i za przyjęciem NRD do ONZ. Prezydium to obradowało w środę w stolicy NRD, Delegacji z krajów Ameryki Łacińskiej podkreślił, że pokojowa polityka NRD znajduje szeroki oddźwięk wśród ludności tego kontynentu. (PAP)

Sprawy socjalne tematem obrad plenum ZBoWiD

Wczorajsze plenarne zebranie Zarządu Okręgu ZBoWiD w Poznaniu poświęcono przede wszystkim omówieniu działalności prezydium za okres od połowy lutego do końca ub. m. i komisji rewizyjnych oraz sprawom finansowym i organizacyjnym.

Witając zebranych, m. in. przedstawiciele Zarządu Głównego, a wśród nich przewodniczącego Główniej Komisji Rewizyjnej, ministra Aleksandra Burskiego oraz kierownika Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR, a zarazem wiceprezesa ZO — Mariana Jakubowicza, prezes ZO — Henryk Mazur zwrócił uwagę na konieczność doskonalenia dotychczasowych metod pracy we wszystkich ogniwach tej organizacji.

Podczas zebrania wskazywano na konieczność wprowadzenia jak najbardziej oszczędnej gospodarki finansowej oraz omówiono zagadnienia opieki socjalnej. Dziedzina ta zajmuje poczesne miejsce w działalności wielkopolskiej organizacji ZBoWiD, wielu bowiem jej członków to ludzie starsi, potrzebujący stałej opieki lekarskiej i materialnej. Dla zapewnienia tej pomocy — jak stwierdzono na zebraniu — należy zacieśniać współpracę z wydziałami zdrowia i opieki społecznej, Polskim Komitetem Pomocy Społecznej oraz ZUS-em. (a)

Program nowego rządu W. Brytanii

Poparcie dla Irlandii Północnej

2 lipca rozpoczęła się sesja parlamentu brytyjskiego nowej kadencji. Zgodnie z tradycją otwarcia sesji dokonała Królowa Elżbieta II, która wygłosiła mowę tronową, przedstawiła program nowego rządu konserwatywnego w dziedzinie polityki zagranicznej i wewnętrznej.

Rząd brytyjski wyraża zadowolenie w związku z oficjalnym rozpoczęciem pertraktacji w kwestii wejścia W. Brytanii do Wspólnego Rynku. Rząd będzie dążył do osiągnięcia porozumienia na warunkach odpowiadających wszystkim zainteresowanym stronom, konsultując się jednocześnie z partnerami W. Brytanii z Commonwealthu i Europejskiego Zrzeszenia Wolnego Handlu (EFTA), jak również z Republiką Irlandzką.

W. Brytania podejmie nowe kroki w celu znalezienia „sprawiedliwego i rozsądnego” rozwiązania problemu rozejmu zgodnie z przedstawionymi już poprzednio przez rząd brytyjski „pięciami zasadami”.

Rząd będzie działał na rzecz osiągnięcia „sprawiedliwego i trwałego” pokoju na Bliskim Wschodzie, jak również uregulowania konfliktu w Indochinach. Królowa zapowiedziała również konsultację z szefami państw w strefie Zatoki Perskiej na temat najlepszego zapewnienia interesów stron w tym rejonie. Rząd konserwatywny potwierdza, bez wdawania się w szczegóły, zamiar utrzymania „obecności brytyjskiej” na południowym wschodzie Azji, co należałoby rozumieć jako współpracę militarną W. Brytanii, Malajzji, Singapuru, Nowej Zelandii i Australii.

Rząd brytyjski będzie się przyczyniał do utrzymania potencjału wojskowego NATO, a jednocześnie oświadcza, że będzie dążył do rzeczywistego zmniejszenia napięcia w stosunkach między wschodem a

zachodem, umacniania pokoju i rozbrojenia.

Mowa tronowa wyraża poparcie dla władz Irlandii Północnej w związku z panującą tam sytuacją. W dziedzinie spójności socjalnej rząd zapowiada ogólnokrajową walkę z inflacją i umacnianie gospodarki kraju, rozszerzenie budownictwa mieszkaniowego, utrzymanie „prawa i porządku”, wprowadzenie ustawodawstwa mającego na celu polepszenie stosunków w przemyśle, ewentualne zmodyfikowanie ustaw dotyczących przedsiębiorstw, przedstawienie w parlamencie projektu ustawy o imigracji z krajów Commonwealthu itp.

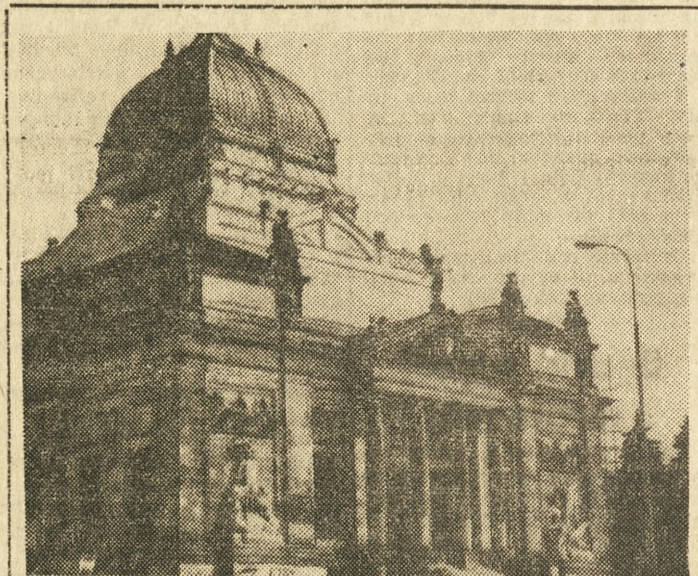
W mowie tronowej pominięta została całkowicie kontrowersyjna sprawa stosunków z RPA.

PAP

Spód Wawelu do Lipska

W Lipsku, w kombinacie metalurgicznym „Gisag”, przekazana została do eksploatacji odlewnia żeliwa szarego, tzw. żarnistego. Wykonawcami tej inwestycji były polskie załogi budowlano-montażowe. Zakończyły ją w cyklu przewidzianym przez użytkownika, realizując kontrakt o wartości 2,2 mln rubli dewizowych. Odlewnia, mimo że dopiero od 2 miesięcy znajduje się w fazie rozruchu próbnego, osiągnęła już ponad 60 procent zaplanowanej zdolności produkcyjnej.

PAP



Zgorzelec. Dawny pałac, obecnie Powiatowy Dom Kultury, w którym przed 20 laty podpisano Układ Zgorzelecki.

CAF — Wołoszczuk — telefono

Batory w TV

Wczoraj tłumy mieszkańców Trójmiasta i turystów witały przy dworcu morskim w Gdyni transatlantyk „Stefan Batory”, powracający z XII podróży do Kanady. Na pokładzie statku przybyło do Polski ok. 650 pasażerów.

W czasie postoju ts/s „Stefan Batory” stanie się obiektem zainteresowań telewizyjny, bowiem w sobotni wieczór z salonu statkowego oraz sali kinowo-teatralnej nadana będzie audycja z cyklu: „Spotkania przy pół czarnej”. (PAP)

20 lat nad Odrą i Nysą

Choć rocznicę Układu Zgorzeleckiego o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej obchodzimy już po raz dwudziesty, zawsze pozostaje żywa świadomość, że dzień ten zapoczątkował nieznaną dotychczas w naszych dziejach erę przyjaźni i korzystnej dla obu stron współpracy między Polską i Niemcami Republiką Demokratyczną.

Ten pierwszy międzynarodowy akt młodego państwa między Odrą i Łabą, wyrażający uznanie powojennych granic Polski stał się symbolem przemian leżących u podstaw tych nowych stosunków, a zarazem symbolem pokojowego charakteru polityki zagranicznej NRD. Państwo to bowiem wzięło na siebie odpowiedzialność za następstwo wojny rozpetanej przez hitlerowską zresztę, wzięło na swe barki trud odwrócenia biegu historii narodu niemieckiego, wycofania z drogi podbojów i agresji i skierowania na tory współistnienia. Wykonując zobowiązania wynikające z Układu Poczdamskiego, Niemiecka Republika Demokratyczna stworzyła atmosferę polityczną wykluczającą możliwość zro-

zobowiązania nowej wojny na tym obszarze ziemi niemieckiej.

Jak każda „okrągla” — również i ta rocznica skłania do pełnego refleksji spojrzenia wstecz. Nie tylko od święta, ale i na co dzień historyczny dorobek oparty na Układzie Zgorzeleckim sprawdza się i

Związkami Radzieckimi i innymi państwami wspólnoty socjalistycznej traktujemy stworzenie stabilnego porządku w Europie i w świecie jako najwyższy nakaz.

Widok kwitnących miast i wsi po obu stronach granicznych rzek, które przez okres życia całego pokolenia już nie dzielą, lecz łączą narody polski i niemiecki potwierdza niewątpliwie znaczenie doniosłego wydarzenia w Zgorzelcu, które może się stać wzorem normalizacji stosunków także z drugim państwem niemieckim — NRF.

Wychojąc naprzeciw części opinii zachodnoniemieckiej, trzeba oceniającą układ sił w Europie i zainteresowanej w odpreżeniu, Władysław Gomułka zwrócił się w maju ub. roku do rządu NRF w głosną w świecie propozycję zawarcia układu między państwami na kształt Układu Zgorzeleckiego. W ponad rok po tej dacie pora, by realistyczne słowa kancлера Brandta o wyrzuceniu się przez NRF rozszereżeniu terytorialnym zarówno w teraźniejszości jak w przyszłości doprowadziły do wypływających z tego konkretnych wniosków i faktów. (PAP)

6 VII — rocznica Układu Zgorzeleckiego

wzbogaca o nowe treści. Wyrazem tego był przede wszystkim Układ o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między PRL i NRD, którego jeden z artykułów powiada, że „integralność terytorialna obu państw i nienaruszalność granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz granicy między NRD i NRF ma podstawowe znaczenie dla bezpieczeństwa europejskiego.

Sojusz między naszymi krajami, partnerami w obronnym Układzie Warszawskim stał się jednym z istotnych czynników tego bezpieczeństwa. Wraz ze

DUCE znów modny

„Śmierć Mussoliniego nie jest końcem faszyzmu we Włoszech — pisze hamburski tygodnik „Stern”. — Kult dyktatora trwa dalej”. W miejscowości Predappio, gdzie pochowane są zwłoki Mussoliniego corocznie w lecie gromadzą się tysiące, nie tylko weterani ruchu faszystowskiego, lecz również dość liczna młodzież. Zapalają świece przed ołtarzem z podobizną Mussoliniego w kaplicy cmentarnej, przybranej faszystowskimi emblematami i śpiewają hymn faszystowski „Giovanezza” po czym wsiadają do samochodów i jadą do miejscowości, w której Mussoliniem nagrały na taśmę. Niedawno rząd włoski na skutek starań neofaszystów wyznaczył wdowie po Mussolinim emeryturę jako „wdowie po urzędniku państwowym”.

We Włoszech istnieje neofaszystowska partia „Włoski ruch socjalny”, który jedno z 30 przedstawicieli w parlamencie. W roku bieżącym powstała kobieca organizacja tej partii, której przedstawicielka oświadczyła w wywiadzie prasowym: „Idziemy drogą wskazaną nam przez Mussoliniego, człowieka, który stał się symbolem politycznej i ideologicznej wiosny naszego kraju”.

„Choć większość Włochów — pisze „Stern” — zna z własnego doświadczenia dyktatora „duce” i głęboko jej nie lubi, to jednak kult pamięci Mussoliniego wyraźnie nasycony elementami neofaszyzmu. Będzie musi czuć, że niepokój”. (th)

HUMOR I SATYRA



Przed słuchaczem czy czytelnikiem prowadził jasny wykład swej myśli. Umiał wytłumaczyć najbardziej skomplikowane problemy w sposób prosty, konkretny. Jakże był to przy tym szeroki i wszechstronny punkt widzenia...

Szczegółowe rozpoznanie zjawisk społecznych i ekonomicznych w ich dialektycznym związku przyczynowym, który znał od Marksa, który wzbogacił o własny dorobek naukowy i praktyczny spostrzeżenia w czasach walki o utrwalenie władzy — wszystko to dawało Leninowi podstawę do wyciągania wniosków, kształtujących i doskonalących politykę ekonomiczną i społeczną partii bolszewików, tworzącej podstawy gospodarcze młodego państwa radzieckiego. W ten sposób Lenin stworzył nową szkołę racjonalnego myślenia. Cały ładunek uogólnień zawarty w filozofii marksowskiej przełożył na język praktycznych poczynań swej partii, na powszedni program budownictwa.

To „dopasowanie” jego myśli ekonomicznej do konkretnych warunków, nastroja nie miało kłopotów — tym czytelnikom dzieł Lenina, którzy w jego bogatym dorobku pisarskim szukają gotowych recept i reguł postępowania na dziś. Trudno bowiem transponować w nasze czasy wszystkie praktyczne wnioski Lenina, które wysunął na podstawie swojej analizy faktów właściwych np. okresowi wojny domowej i komunizmu wojennego, czy nowej ekonomicznej polityki (NEP) w Rosji Radzieckiej. W tym sensie leninowska myśl teoretyczna i praktyczna była i jest z gruntu uniwersalna. Co znaczy — że przydatna dla naszych czasów i naszej budowy.

Lenin dowiódł dialektycznej jednoci ogólnych prawideł budownictwa socjalistycznego ze specyficzną jego formą, dostosowaną do konkretnych warunków historiograficznych, społecznych, do określonej sytuacji politycznej.

Istnieją zatem i ogólne prawidłowości tworzenia socjalistycznej formacji społeczno-ekonomicznej, niezmiennie i sprawdzalne w każdych warunkach i czasie. Podstawową taką wykładnią jest problem własności środków produkcji. Od przejścia w ogólnonarodowe posiadanie całej gospodarki zaczyna się autentyczność władzy politycznej mas. Ideę tę, wyłożoną wcześniej przez

Leninowska koncepcja gospodarności

Marksa, próbowano zwekslować w początkach władzy radzieckiej w formę syndykalistycznej własności — związku producentów. Lenin wykazywał wówczas, iż jedynie ogólna społeczna, a nie grupowa własność daje możliwość pełnego podporządkowania produkcji najszerszym społecznym interesom. Tylko wtedy możliwe jest bowiem prawidłowe kierowanie gospodarki i jej wszelkich stronną rozbudowa strukturalna. W tej zasadzie przejawia się też istota centralizmu demokratycznego.

Tę podstawę organizacji i działania partii robotniczej Lenin przeniósł na grunt swego systemu ekonomicznego.

„Nasz program partyjny — mówił Lenin na VIII Ogólnorosyjskim Zjeździe Rad w 1921 r. — nie może pozostawać jedynie programem partii. Powinien się on przekształcić w program naszego budownictwa gospodarczego, inaczej bowiem nie jest przydatny również jako program partii. Powinien go uzupełnić drugi program partii, plan prac nad odbudową całej gospodarki narodowej i nad doprowadzeniem jej do poziomu nowoczesnej techniki. Bez planu elektryfikacji nie możemy przejść do rzeczywistego budownictwa. Mówiąc o odbudowie rolnictwa, przemysłu i transportu, o ich harmonijnym połączeniu, nie możemy nie mówić o szeroko zakrojonym planie gospodarczym. Musimy osiągnąć to, by uchwalić określony plan; będzie to oczywiście plan uchwalony tylko w najogólniejszych zarysach (...). Ten program będzie codziennie, w każdym warstwie, w każdej gminie ulepszany, opracowywany, doskonalony i zmieniany. Jest on nam potrzebny jako pierwszy zarys, który wyłoni się przed całą Rosją jako plan gospodarczy, obliczony co najmniej na lat dziesięć i wskazujący, w jaki sposób należy przetrwać Rosję na prawdziwą, niezbędną dla komunizmu bazę gospodarczą”

Samą zasadę planowania Lenin uznawał za najskuteczniejszą formę scentralizowanego kierowania.

Centralistycznemu kierownictwu gospodarką musi jednocześnie w pojęciu Lenina towarzyszyć nierozłączny pełny demokratyzm zarządzania. Prze-

*) W. I. Lenin. Dzieła, tom 31 str. 526.

jawia się to nie tylko w metodzie oddolnej budowy planu ogólnonarodowego, ale i w systematycznym zwiększaniu samodzielności i odpowiedzialności ogniw gospodarczych oraz rozbudowie społecznej samorządności. Nigdy nie było w tym nic ze sloganu. W leninowskiej koncepcji ekonomicznej udział ludzi pracy we współzrządzaniu stanowi podstawę do napędu dla gospodarki socjalistycznej i stwarza gwarancję doskonalenia jej funkcjonowania.

Te zasadnicze prawidłowości, występujące w leninowskiej teorii gospodarki, muszą być fundamentem w każdym modelu państwa socjalistycznego. W tych właśnie podstawowych zasadach nie może być różnic, mimo różnorodności dróg dojścia do socjalizmu.

Nieustanna bieżąca analiza sytuacji dla obierania najskuteczniejszych form i środków działania, ciągłe dążenie Lenina do doskonalenia formuły gospodarki radzieckiej według jej najnowszych osiągnięć, są dla nas — zresztą nie od dzisiaj — stałą zasadą ekonomiczną taktyki.

Gdy spojrzeć wstecz i na czas dzisiejszy, widać u nas wyrażenie leninowskiej zasady postępowania. Doskonalimy swą gospodarkę, rozwijając jej nowe gałęzie w proporcji do długofalowych ogólnonarodowych potrzeb. Niegdyś z koniecznego wyboru decydowaliśmy się na budowę Nowych Hut, dzisiaj zasady selektywne go wyboru i intensywnego rozwoju skłoniły nas do tworzenia wielkiej i małej chemii, elektroniki, przemysłu maszynowego, do modernizacji przemysłu lekkiego.

Zmieniamy strukturę gospodarki, bo co było wystarczające wczoraj, będzie niedostateczne jutro. Koncentrujemy uwagę i wysiłek na coraz nowych zagadnieniach i kierunkach, które określa partia. To jest właśnie strategia ekonomiczna, to jest centralizm demokratyczny. Wykształcamy nasz system planowania i zarządzania, czego rezultatem jest coraz większa rola oddolnej inicja-

tywy i odpowiedzialności w gospodarowaniu posiadanych środków, w ujawnianiu rezerw, w kształtowaniu planów gospodarczych. Demokracja władzy ma swój wyraz nie tylko w coraz samodzielniejszym administrowaniu terenem przez rady narodowe, ale także w rosnącym znaczeniu samorządu pracowniczego.

Niewątpliwie — często jeszcze społeczna aktywność jest hamowana niesprawnym mechanizmem ekonomicznym, biurokratycznym piaskiem, który zgrzyta w trybach. Nieraz też społeczne odczucie potrzeb stoi w dysproporcji do możliwości gospodarczych. Wszystko to wymaga więc nieustannej obserwacji, analizy i obierania nowych, efektywniejszych środków zaradczych. Czy nie tak właśnie partia swymi ciągłymi roboczymi decyzjami. Wywołuje je stale ta sama dążność do stałego, intensywnego rozwoju gospodarki, której cel ostateczny jest zawsze ten sam — społeczne dobro, lepsze życie.

ZBILUT SEK

MUZYKA

Bilansując miniony sezon filharmoniczny, zaczynam od spraw repertuarowych. Cały świat kulturalny obchodził 200-lecie urodzin Beethovena. Więc i Poznańska Filharmonia kilka wieczorów poświęciła wyłącznie twórcy „Fidelio”. A. Witłowski poprowadził IV Symfonię, Z. Szostak — „VII”, a S. Stuliński — „IX”, kończąc się sławną „Odeą do radości”. Owe potężne opusy uzupełniały kilka uwertur oraz Koncertów misirza z Bonn. Szczególnie zaprawiał występ japoński pianista T. Kitagawy, grającego z orkiestrą V Koncert Es-dur. Mniej udało się Beethovenowski Koncert G-dur w realizacji czeskiej pianistki E. Vevodowej. Jeden z piątków symfonicznych sezonu czercił innego wielkiego klasycy wiedeńskiego czyli W. A. Mozarta. Tutaj punktem kulminacyjnym były dotąd nie grane w naszym mieście „Vesperae” na chór, solistów i orkiestrę. Doskonale spisały się popularne „Słowiki poznańskie”, oczywiście pod kierownictwem Stulińskiego. Odnajdujemy jeszcze inną „nowość” mozartowską w postaci Koncertu na 3 fortepiany.

Z bogatego skarbca muzyki rosyjskiej przypominano m. in. kilka najpiękniejszych symfonii Czajkowskiego i Szostakowicza. Wielką jednak szkoda, że gdy chodzi o twórcę „Oniegina” ciągle powtarza się trzy ostatnie Symfonie. Dobrze byłoby w przyszłym sezonie pokazać bodaj nigdy u nas nie grane: I, II i III Czajkowskiego. W okresie karnawału dano przyjemną, lżejszą w stylu imprezę, w całości obejmującą jeszcze stale szokujące dzieła Gershwina m. in. „Błękitną rapsodię”. Głośnym twórcą warszawskim poświęcono dwa koncerty „monograficzne”: T. Bairdowi i W. Lutosławskiemu. Myślę, że w przyszłym sezonie należałoby jeszcze pomyśleć o sylwetce K. Pendereckiego. Podobna impreza na pewno zainteresuje nie tylko melomanów! Jak wynika z powyższego krótkiego przeglądu programu minionego roku przedstawiał się raczej ciekawie, bo różnorodnie. Szczególny nacisk — jak wspominałem — położono



W Opolu oprócz rewii piosenkarzy, odbywały się także rewie mody. Zjechały tu największe polskie firmy odzieżowe, aby zaprezentować swoją produkcję. Na zdjęciu: trzy różne kreacje „Dany”.

Fot. — CAF

Pracowity sezon Filharmonii

na arcydzieła klasyczne Mozarta i Beethovena.

W omawianym okresie najczęściej przy pulpicie stał dyrygent Filharmonii Z. Szostak. Jednym z piątków kieruje doświadczony wirtuoz batuty W. Krzemieński. Lecz wydarzeniem sezonu okazała się impreza poprowadzona przez już dawno u nas nie oglądanego H. Czyżę (z III Symfonii Honeggera). Wiele oklasków także zebrał M. Frager z USA, grający niby wspinała nieomylnie działająca maszyna muzyczna (Koncert b-moll Czajkowskiego). Na temat poziomu artystycznego poszczególnych imprez Filharmonii można by drukować różnorakie analizy i ślad wysnuwać takie czy inne daleko idące wnioski. Wydaje się, że jeżeli nasza orkiestra częściej muzykuje tylko przeciętnie, to dlatego, że zbyt przyzwyczaiła się do miejscowych dyrygentów. Gra poprawnie, co każą, lecz absolutnie nie zamierza wyjść poza normę. Dopiero jakiś obcy kapelmistrz z „firmą” pobudza symfoników do życia. Wtedy i audytorium czuje, że coś się zaczyna dziać na estradzie... Tak właśnie było z koncertem Czyżę i Fragera.

Trudno na tym miejscu omawiać wszystkie osiągnięcia pracowitego sezonu. Jednak muszę chociaż wspomnieć o imponującym, całowiecznym „Requiem” Verdiego, odśpiewanym czterokrotnie przez chór mieszany PWSM oraz „Arion”. Wśród recitali, których nawiasem mówiąc nie naliczylibyśmy zbyt wiele, zwróciły uwagę występy B. Rin geissena (Francja), G. Bachauer (Grecja) i A. Utrecht (nieskazitelnie grającej „Wariacje goldbergowskie” Bacha). Odnajdujemy przyjazd do Poznania aż 15 zespołów zagranicznych m. in. słynnego „Kreuzchor” z Drezna. W okresie wiosennym Filharmonia pod batutą Z. Szostaka dała 9 wieczorów symfonicznych w Rumunii i Bulgarii. Wokalistykę poznańską godnie tam zaprezentowała Z. Donat — jako śpiewnik, precyzyjna mozarcistka.

W trakcie minionego sezonu zaangażowano na stanowisko II dyrygenta A. Wita, który poprowadził kilka wieczorów m. in. IV Symfonię Beethovena. Był to koncert z cyklu „expressowego” zaplanującego aulę UAM aż 3-krotnie w każdym miesiącu. Równocześnie co cztery tygodnie Filharmonia kontynuuje cykle „Pro sintonica” (I i II stopnia) oraz „Dla młodzieży szkół artystycznych”. Tutaj, oprócz rutynowanych sił zawodowych, sporadycznie pojawiają się uczniowie szkół muzycznych np. bardzo ładnie zapowiadająca się 14-letnia skrzypaczka M. Kozłowska (produkująca fragmenty romantycznego Koncertu G-moll Brucha).

Akcja upowszechnieniowa stała się bodaj największą troską obecnej dyrekcji. Oprócz systematycznych imprez w auli UAM odbywają się specjalne spotkania

młodzieży z wirtuozami. Drukują się instruktywne zeszyty „Pro sintonica”. Na przyszły rok zaplanowane jest wprowadzenie III stopnia słuchania muzyki. Wyselekcjonowane dwie setki młodych ludzi uczestniczyć będą w koncertach cyklu „Dla szkół artystycznych”. Dla tych entuzjastów zorganizuje Filharmonia specjalne zajęcia teoretyczne, przeznaczając na to 30 godzin rocznie. Istnieją realne projekty wciągnięcia uczestników III stopnia w aktywne muzykowanie. W sumie zapowiada się jakiś ewenement na dużą miarę.

Co miesiąc w Pałacu Działalskich przy pływających kandelabrach słuchaliśmy muzyki kameralnej, o troskliwie przez R. Klafiera obmyślonych programach. I jeszcze wspomnijmy awangardową Wiosnę Muzyczną, która orientowała co i jak piszą starsi i młodszy kompozytorowie naszej współczesności. Festiwalem inteli resowali się głównie sami twórcy, artyści — wykonawcy, peda godzy i studenci. Szerokie audytorium oczywiście woli tradycyjne „piątki symfoniczne”. Chociaż i tutaj z frekwencją bywa rozmaicie. Pełną aulę obserwuje się w Poznaniu zazwyczaj tylko ko jesieni, po przerwie wakacyjnej. W ciągu roku komplet publiczności ściąga dopiero zapowiedź występu gwiazdora z zagranicy, zwłaszcza pianisty. Nie raz przychodzą tłumy na bardziej atrakcyjnego dyrygenta, z „chwytliwym” repertuarem. Szkoła, że w minionym sezonie nie widzieliśmy przy pulpicie Wodiczki, Rowickiego, Stryi, Korda, Missony. Już na zakończenie uzupełnię, że w cotygodniowych programach barwne komentarze pochodziły spod pióra muzykologa warszawskiego J. Cegieli, znanego ogółowi choćby z telewizyjnych wieczorów, zażyłowanych „Słuchamy i patrzymy”.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

Festiwal kapel ludowych

Wczoraj w Kazimierzu nad Wisłą rozpoczął się Ogólnopolski Festiwal Kapel i Spiewaków Ludowych, zorganizowany przez Wydział Kultury PWRN i Wojewódzki Dom Kultury w Lublinie oraz Stowarzyszenie Twórców Ludowych.

W ciągu czterech dni na specjalnej estradzie, ustawionej na renesansowym rynku Kazimierza, autentyczny folklor swych regionów zaprezentuje ok. 300 wykonawców, w tym 27 kapel z województw: bydgoskiego, gdańskiego, katowickiego, kieleckiego, krakowskiego, lubelskiego, łódzkiego, poznańskiego i rzeszowskiego.

PAP

Korespondencja z NRF

Duch sportowy pilnie poszukiwany

Co wieczór po zakończeniu bawarskiego dziennika telewizyjnego na ekranach odbiorców pojawia się przy akompaniamencie wesołej muzyki i w asyście pięknej dziewczyny „Spirala szczęścia”. Koło fortuny szybko się kręci, a dokoła rosną stosy banknotów, układających się w ogromną gwiazdę. „I ty możesz zostać milionerem” — oto hasło wielkiej loterii olimpijskiej, w zamian za 5 DM oferującej swym uczestnikom iluzję ziemskich bogactw i uciech. Dochód z tej imprezy przeznaczony jest na pokrycie niektórych kosztów związanych z budową miasteczka olimpijskiego i organizacją zawodów.

Coraz liczniej podnoszą się w NRF głosy dyskredytujące — delikatnie mówiąc — skuteczność systemu „Spirali”. Wątpliwości wzbudzają wyliczenia, z których wynika aż 555.555 wygranych losów. Nie brak i takich ludzi, którzy martwią się, czy koszty organizacyjne i administracyjne loterii nie będą wyższe, niż to się obecnie przewiduje. A wtedy — kto i jak skontroluje, czy w losowaniu wzięły udział wszystkie zakupione kupony, albo — czy nie obniżono sumy wygranych losów? A może spirala jest swego rodzaju zamaskowanym podatkiem na Olimpiadę słodzoną nadzieją? Na razie natarczywa i wszechobecna reklama czyni cuda...

Inne przygotowania do Olimpiady są także w pełnym toku. Budowa monachijskiej koleki pod ziemią szybko postępuje naprzód, ale już wiadomo, że metro tylko w pewnym stopniu odciąża ruch uliczny, paury między kursami pociągów trwać będą od 20 do 30 minut, i to w godzinach „szczytów”. O innych porach dnia przerwa dojdzie do 40 minut: między godziną 1 a 5 rano ruch kolejki będzie wstrzymany. Wy-

nika to z układu i sieci szyn, nie ułatwiających szybkiego ruchu.

Dwa lata dzieła NRF od międzynarodowej imprezy sportowej, a od roku trwają nieprzerwanie polemiki na temat materiału, z jakiego zrobiony będzie dach nad olimpijskim stadionem. W rachubę wchodzi plexiglass, folia i poliester. Będzie to dach — gigant o powierzchni 80 000 metrów kwadratowych więc i koszt jego jest nieomal. Wybór odpowiedniego materiału jest przedmiotem sporu najróżniejszych instytucji, nie mających nic wspólnego ze sportem. Dotyczy to zresztą nie tylko dachu nad stadionem, ale także pływalni, strzelnicy, hipodromu.

Władze miejskie Monachium myślą o „zapewnieniu noclegów turystom, którzy tłumnie przybędą na Olimpiadę. Potrzeba mianowicie — według szacunkowych wyliczeń — co najmniej 130.000 łóżek, a zarejestrowano na razie 1900 kwatery. Towarzystwa lotni-

ce przyjeły już 120.000 zgłoszeń od pasażerów pragnących oglądać olimpijskie zmagania. Ogłoszono właśnie specjalną akcję pod nazwą „Olimpiada gościnności” i wydano zarządzenia przeciwdziałające ewentualnym nadużyciom prawa gościnności. Ustalono orientacyjne ceny za noclegi prywatne i w hotelach nie tylko w stolicy Bawarii, ale także w miejscowościach okalających Monachium. Wiadomo, że będzie tu pole do pobierania lichwiarskich cen. Postanowiono ukroczyć tego rodzaju zarobki. Kara za te nadużycia dochodzi do 50.000 DM grzywny; w szczególnie drastycznych wypadkach sprawcę aresztuje się.

Tabele i długie ciągi cyfr towarzyszą przygotowaniu do Olimpiady. Szpalty gazet pełne są najróżniejszych preliminarzy i bilansów, jakby żywcem wziętych z buchalteryjnych ksiąg. Przyszłe igrzyska sportowe stają się przedmiotem handlowych przetargów, a w krzątaniu tej gubi się sportowy duch Olimpiady. To nie sportowcy nadają ton...

MARYLA ZALEJSKA

echa naszych publikacji

Będzie „Janosik”

siewieczu zachęcając również innych, zainteresowanych zagospodarowaniem stoku Artykuł spotkał się z żywym oddźwiękiem, świadczącym o społecznym zaangażowaniu i chęci sfinalizowania projektu, co do którego sensu i wartości nikt nie ma zastrzeżeń. Z inicjatywą Prezydium poznańskiej Powiatowej Rady Narodowej odbyło się już pierwsze posiedzenie przedstawicieli zainteresowanych instytucji. Z duża satysfakcją podkreślić trzeba, że Rada Wielkopolskiego Parku Narodowego gospodarz terenu, na którym znajduje się stół narciarski, (stawiając ze zrozumiałych względów kilka uzasadnionych warun-

ków), wyraziła zgodę na sezonowe instalowanie wyciągu. Omówiono już ogólny plan zagospodarowania stoku, kompromisowo uwzględniający warunki Rady WPN oraz potrzeby narciarzy, padły pierwsze deklaracje czynów społecznych w postaci dokumentacji oraz częściowego wykonawstwa. Szkoda, że wśród zebranych nie było przedstawicieli oddziału PTTK przy Ce glielskim oraz Energoprojektu, gdzie jest wielu zagorzałych zwolenników sportu narciarskiego. Sprawa ruszyła jednak z martwego punktu, znalazła protektorów w Prezydium PRN, z którego ramienia prace koordynować będzie PKKFIT.

Tej szansy nie należy zaprzepaścić i dlatego mamy nadzieję, że 10 lipca o godz. 10 w Prezydium MRN w Mosinie (obędzie się wiza lokalna w sprawie ustalenia warunków technicznych) zjawia się wszyscy, którym zależy na zbudowaniu wyciągu. Jesteśmy przekonani, że jeszcze tej zimy będzie „Janosik”. (Bod)

Polemiki wokół sprawy celibatu

Największymi protektorami księży katolickich, opowiadającymi się za zniesieniem celibatu, są kardynałowie Alfrink z Holandii i Suenens z Belgii. Obaj purpuraci cieszą się wysokim autorytetem w świecie katolickim, należą do elity intelektualnej współczesnego Kościoła. Zasiadali oni w prezydium II Soboru Watykańskiego, są zwolennikami daleko idących reform struktury i doktryny kościelnych. Księża, którzy mają zamiar zawrzeć związek małżeński, dzięki wsparciu obu kardynałów mogli utworzyć jawną opozycję wewnątrz Kościoła i walczyć otwarcie przeciwko obowiązkowi celibatu. I to nie tylko w Holandii i Belgii, gdzie obaj kardynałowie sprawują bezpośrednią władzę kościelną, lecz również w innych krajach. Wpływy Alfrinka i Suenensa rozciągają się bowiem daleko poza Belgię i Holandię, chociażby dlatego, że pełnią oni wiele ważnych funkcji w najważniejszych instytucjach kościelnych w Rzymie.

Część niższego kleru katolickiego już od dawna przeciwstawiała się celibatowi, nie mogła jednak wysuwać swych żądań głośno i jawnie, ponieważ z miejsca zostałaby potępiona przez hierarchię kościelną, która w sprawie celibatu solidarnie zajmowała postawę nieustępliwą. Dzisiaj jest in-

aczej. Rozbieżności w kwestii celibatu ujawniają się nie tylko między klerem niższym a hierarchią, lecz także między kolegią kardynałów a światową kolegią biskupów na dwa przeciwstawne obozy. Bo trzeba tutaj dodać, że Alfrink i Suenens mają za sobą nie tylko księży parafialnych, ale także wielu wyższych dostojników kościelnych. Jest to dla tych księży, którzy są przeciwnikami celibatu, okoliczność nadzwyczaj sprzyjająca.

Obecnie kampania na rzecz zniesienia celibatu ogarnia cały niemal Kościół rzymski. Rolę pionierską w tej kampanii odegrał Kościół katolicki w Holandii. W styczniu br. odbyła się w Holandii sesja tzw. rady duszpasterskiej z udziałem biskupów i przedstawicieli duchowieństwa z całego kraju. Głównym tematem obrad była kwestia celibatu. Zgodnie z zastosowaną w Holandii demokracją wewnątrzkościelną kwestia została prze głosowana. Przeciwnicy celibatu odnieśli wielki sukces: przy tłażającą większość uczestników sesji opowiedziało się za zniesieniem zasady bezżeństwa księży. O wynikach głosowania kardynał Alfrink powiadał Rzym, proponując dyskusję na temat celibatu na najwyższym szczeblu zwierzchnictwa kościelnego. W kurii rzymskiej pozycję główną wciąż jeszcze zajmują konserwa-

tyści, toteż nie trzeba się dziwić, że na głowę kardynała holenderskiego posypały się gromy. Lecz nie wpłynęło to na zmianę jego stanowiska. Ma on tak wielu zwolenników w Kościele, że może sobie pozwolić na konfrontację z konserwacją kurialną, bez obawy, że poniesie klęskę.

Po akcji Holendrów za utrzy maniem celibatu stanowczo opowiadał się papież Paweł VI. Odtąd nieustannie powraca on do tego tematu: przy każdej okazji mówi o walorach bezżeństwa księży. Ale to nie pomaga. Ruch na rzecz zniesienia celibatu wzmacnia się z każdym dniem.

W sukurs Alfrinkowi podążył kardynał Suenens. 12 maja br. w paryskim „Le Monde” został zamieszczony wywiad Suenensa, w którym podziela on poglądy Alfrinka i podtrzymuje propozycję dyskusji nad zasadą celibatu w gronie biskupów, z udziałem papieża. Zapytany, czy zabraknie sprawy celibatu przez papieża jest środkiem skutecznym i szczęśliwym — kardynał odpowiedział: „Skutecznym? Jestem zmuszony stwierdzić, że w żadnym wypadku takie postawienie sprawy nie zakończyło tej kwestii. Problem celibatu jest omawiany na kongresach, badany przez ankietę, stawiany w artykułach, rozprawach, zarówno pod kątem historycznym, jak i psychologicznym czy duszpasterskim. Ruch ten rozszerza się z dnia na dzień i echa, które przynosi prasa światowa, są tylko odbiciem spraw szczególnie żywych.

Szczęśliwym? W atmosferze posoborowej, kiedy jest się szczególnie wrażliwym na realizację współodpowiedzialności na wszystkich szczeblach, muszę stwierdzić, kierując się miłością dla Kościoła i wyrażając pełny szacunek dla papieża: — Nie wierzę w to”.

Suenensowi papież udzielił odpowiedzi publicznie, w przemówieniu wygłoszonym w dniu 15 maja. Nie wymieniając nazwiska Kardynała Paweł VI przeciwstawił się jego — jak to określił — „niesłusznym naciskom”.

Z kolei Suenens odpowiedział papieżowi w oświadczeniu publicznym, ogłoszonym 19 maja. Kardynał jeszcze raz proponuje przedyskutowanie problemu celibatu oraz włączenie tego problemu do porządku obrad Światowego Synodu Biskupów, który odbędzie się w Rzymie w roku 1971.

Polemika między Pawłem VI a Suenensem wzmogła niesłychanie zainteresowanie sprawą celibatu w Kościele i poza nim, księża chcący się żenić zaktywizowali swą działalność. Odważne wystąpienia kardynała, który nie zważał się publicznie nie zakwestionować poglądu papieża, dodały im odwagi.

Są wszelkie podstawy do przypuszczenia, że papież nie będzie mógł uchylić się od dyskusji dotyczącej celibatu na forum Synodu. Sprawa celibatu stała się do tego stopnia dyskusyjna, wzbudziła tak dużo napiętności i wyzwoliła tak wielką opozycję duchowieństwa, że jej dalsze blokowanie mogłoby spowodować nieodwracalne rozłamy w Kościele.

STANISŁAW MARKIEWICZ

Praca • Nauka

Przyjmę pracownika na gospodarstwo rolne. Antoni Czekala, Bródki, pow. N. Tomysł. 28999g

Przygotowanie do egzaminów wstępnych (po klasie VII lub VIII) i poprawkowych, pod kierunkiem pedagogicznym. Swoboda 36 m. 6. 30584g

Kupno • Sprzedaż

Sprzedam snopowiązałkę WC2 — ciągnikową. Zygmunta Małacki, Łęże, poczta Strzałkowo, pow. Śrepa. 1399p

Wózki dziecięce najnowsze modele, poleca Szczepańska, Czerwonej Armii 61, w podwórzu. 30251g

Sprzedam Ursus C-45, po remoncie, cena 22 tys. Zenon Skibiński, Kaziopole, poczta Rogoźno, pow. Oborniki. 29361g

Sprzedam Junaka w dobrym stanie, cena 6.000 zł. Janka Heliodor, Kaziopole, poczta Rogoźno, pow. Oborniki. 29362g

Platformę na dwudziestkach, wóz gospodarski — sprzedam. Poznań — Rataje, ul. Zamenhofa 5. 29375g

Sprzedam wózek dziecięcy. Plac Waryńskiego 2 m. 7. 29378g

Sprzedam tanio jadalnię wiedeńską, szafę 4-drzwiową, meble pokój — debowe, brzoza, lodówkę Snieżkę. Poznań, ul. Dzierżyńskiego 8 m. 5 a, narożnik ul. Ogrodowej. 29386g

Sprzedam snopowiązałkę konną, produkcję krajową. Marian Czyż, Poznań — Ławica, ul. Słowiańska 14. 29377g

Sprzedam pokój stołowy, zegar, antyk sekretarz, lustro, pierzyny, poduszki, pralkę. Ul. 23 Lutego 11 m. 9, od godz. 15-18, tel. 560-26. 28997g

Sprzedam wózek dziecięcy. Ul. Dąbrowskiego 98 m. 16. 29008g

Sprzedam snopowiązałkę WC5, koparkę traktorową. Bolesław Magda, Międzyzdroje, poczta Damaśławek, pow. Wągrowiec. 1327p

Sprzedam maszynkę do podnoszenia oczek. Tel. 676-410 (rano). 29047g

PT KLIENCI I DOSTAWCY!

Zawiadamiamy uprzejmie, że z dniem 1 lipca 1970 r.

ZOSTAŁY POŁĄCZONE

dwa przedsiębiorstwa handlowe: MHD Art. Spoż. Poznań - Północ, ul. 27 Grudnia 13 z MHD Art. Spoż. Poznań - Południe, ul. 27 Grudnia 13. Nowe przedsiębiorstwo otrzymuje nazwę:

MIEJSKI HANDEL DETALICZNY ARTYKUŁAMI SPOŻYWCZYMI POZNAŃ

ulica 27 Grudnia nr 13 — telefon centrali 581-36. K4374

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Rawiczu,

uprzejmie zawiadamia PT Klientów,

że na podstawie porozumienia z Zakładami Sprzętu Technicznego i Turystycznego w Legionowie WYKONUJEMY NAPRAWY NAMIOTÓW

produkowanych przez w/w Zakłady.

Zakład usługowy zaopatrywany jest w niezbędne do tego celu materiały za pośrednictwem Zakładów Sprzętu Technicznego i Turystycznego w Legionowie.

Zlecenia prosimy kierować pod adresem Powiatowej Spółdzielni Pracy Usług Wielobranżowych w Rawiczu, ul. Wojska Polskiego 46. K4300

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Obornikach Wlkp., ul. Sądowa 7

POSIADA DO NATYCHMIASTOWEJ DOSTAWY:

1. Pokrowce na samochód osobowy marki „Syreua”, wykonane z tkaniny podgumowanej — w cenie 1.157,— zł.
2. Pokrowce na samochód marki „Moskwicz” z tkaniny podgumowanej — w cenie 895,— zł.
3. Pokrowce na samochód marki „Skoda Oktavia” z tkaniny podgumowanej — w cenie 923,— zł.
4. Pokrowce na samochód marki „Wartburg” z tkaniny podgumowanej — w cenie 934,— zł.
5. Pokrowce na samochód marki „Warszawa M-20” z tkaniny podgumowanej — w cenie 1.040,— zł.
6. Tarcze polerskie z tkaniny bawełnianej 330 mm x 50 mm — w cenie 216 zł za 1 kg.
7. Fartuchy wykonane z tkaniny dwustronnie podgumowanej (szare) frontowe — w cenie 72,— zł za szt.

Nabywcami mogą być osoby prywatne, zakłady rzemieślnicze, spółdzielcze i państwowe.

Bliższych informacji udzieli Dział Zbytu Spółdzielni Oborniki Wlkp., ul. Sądowa 7. K4289

FILM

Tak się rodziły fortuny

„Białe wilki”. Film produkcji NRD. Scenariusz: Guenter Karl. Reżyseria: Konrad Petzold. Zdjęcia: Eberhard Borkmann, Guenter Heimann. Wykonawcy: Sokół — Gorko Mitic, Collins Harrington — Hort Schulze, James Bashan — R. Hoppe, Samuel Drake — Helmut Schreiber, Catherine — Barbara Brylska, Pat Paterson — Holger Mahlich, Peter Hille — Fred Delmare, Chytry Lis — Slobodan Dimitrijevic, Silna Lewa Ręka — Slobodan Vellimirovic i inni.

DEFA — wytwórnia filmowa NRD dostarcza nam już czwarty film swego cyklu indyjskiego obrazującego tragiczny los ludzi o czer-

kiej fortuny Rockefellerów i Morganów w tym właśnie czasie, który pokazuje nam film. Tak więc film stanowi niejako ilustrację do autentycznych wydarzeń. I jako ilustracja ma oczywiście pewną wartość.

Zapewne główną wartością filmu są wszelkie jego walory widowiskowe i rozrywkowe. Dużo się w filmie dzieje. Akcja jest wartka, nieustannie pogonie i ucieczki, nie żaluje się prochu, frup pada gęsto. Krajobrazy jugosłowiańskiej Bośni doskonale zastępują góry i doliny Dakoty czy Arizony. Ale wszystko to łącznie tchnie sztucznością. Ogląda się film bez większego przekonania, albowiem słaba



wonemu zabarwieniu skóry, prawowitych gospodarzy zachodniej półkuli, jaki im przypadł z rąk białych najeźdźców („białych wilków”). Czwarła część cyklu opowiada o latach z końca ubiegłego wieku, kiedy to problem indyjski właściwie już nie istniał, w każdym razie jako problem wojenny, natomiast wyraźnie uwidoczniły się różnice interesów różnych grup zwycięzców, zmierzających do zrobienia możliwie szybko wielkich fortun. Indianie jeszcze próbują się wyłamywać z narzuconych rygorów, uciekając z rezerwatów do swoich rodzinnych ziem, są wypychani i odstawiani z powrotem bądź bezlitośnie likwidowani. Służą też za parawan w rozgrywkach między białymi, można na nich przecież łatwo zrzucić odpowiedzialność za na pady i mordy.

Film „Białe wilki” pokazuje jak bezwzględnie jedno z towa rzystw zmierza do opanowania ziemi kryjącej bogactwa. Przemoc, groźba, szantaż, wreszcie popołite morderstwo... Takie działania znajduje pokrycie w wydarzeniach historycznych. Takimi metodami powstawały prze-

jest w nim przede wszystkim gra aktorów, w czym, niestety, swój udział ma i nasza Barbara Brylska. Mimo dużego tempa akcji, film nuży, albowiem brak mu autentycznej dramatyczności wynikającej z autentyzmu i sily konfliktu, a nie z mnożonych bez końca pogoni, zasadzek i trupów.

Reperuar naszych kin roi się obecnie od różnych zabójców, którzy wyczekują na powrót rewolwerowca, aby w otoczeniu białych wilków stoczyć pojedynek w słońcu. Należy oczekiwać, że najbliższe dwa miesiące będą naszpikowane podobnymi te matami filmowymi. Dystrybutorzy uparli się, że reperuar letni składać się musi niemal wyłącznie z westernów i komedii, których potem przez pozostałe 10 miesięcy roku pozostaje niezbyt wiele. Jest to chyba kalkulacja oparta na fałszywych przesłankach. Nie wszyscy wyjeżdżają na urlopy, nie wszyscy popadają w nastroje skrajnej rekreacji. Większość ludzi normalnie żyje i pracuje, chciałaby też w kinie stykać się z mniej więcej normalnymi sprawami. Chciałaby coś przeżywać, coś sobie przemyśleć. Reperuar rewolwerowy raczej do tego nie służy.

MIECZYSLAW SKĄPSKI



WITOLD POPRZĘCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

Za nami szła Truda Steffen umyślnie zwalniając kroku, żeby nas nie wyprzedzić, ale znowu nie za bardzo — żeby słyszeć o czym mówimy.

Odczepi się ode mnie na szczęście, zanim wypadło mi skrócić pod zegar na miejsce umówionej „randki”. Już na schodach wyprzedziło nas bardzo wielu studentów, którzy, jak to studentci, znacznie szybciej wychodzą z uniwersytetu niż do niego idą. Kłóż tam jeszcze mógł zostać oprócz Trudy?

Stojąc pod zegarem zauważyłem całą Hitlerjugend, która zawsze trzymała się razem, po niej doślojnym krokiem przemaszerał Schwede-Koburg i jego satelity, zagadani Hartwig i Randhofen, potem długo, długo nic...

Znowu miałem za dużo czasu na rozmyślanie: „Ona teraz telefonuje do gestapo, określa mój wygląd, ubranie, ulicę, którymi będziemy razem szli...” — stanowczo do mego fachu miałem zbyt bujną wyobraźnię. A teraz po raz pierwszy należało „zagrać rolę”, którą mi w Warszawie wybrało: studenta slawistyki, który uczy się i tylko uczy, w miarę możliwości nie angażuje politycznie, poprzestając, jak większość Niemców w 1937 roku na kiwaniu głową, cokolwiek robi ten źle uczesany wariat, wódz „wielkiej” Rzeszy.

Być może, iż rolę tę zagram wobec ogromnie ważnego audytora... Czy ja dobrze zagram? A może nerwy okażą się za słabe? No... nie... doktor Chęciński powiedział, że gdybym zauważył, iż dłoń mi się pocą — powinienem wrócić. Ale tego jeszcze nie było: dłoń mam stałe suche, sen do-

bry, „czyste sumienie, dobre trawienie i lekkie wypróżnienie”, jak mawiał mój dziadek, co jego zdaniem było połową szczęścia.

Nie miałem więcej czasu na rozważania, bo wreszcie Truda wybiegła zza drzwi, które zatrzasnęła za sobą. A więc — była ostatnia. Zauważyła mnie i jeszcze szybciej podbiegła do mnie.

— Też sobie znalazłeś miejsce na spotkanie! — śmiała się raczej ze mnie niż do mnie. — Czyś ty chciał, żebyśmy tu oboje przyjęli defiladę całego wydziału? Chodźże prędzej, bo zaraz popłynię drugi rok!

Pozwoliłem się wiać za łokieć i prowadzić, usiłując być uprzejmy, ale mi to — nie wychodziło: byłem za chłodny, jak dla tak ładnej koleżanki, zbyt sztywno uprzejmy, jak na trzymiesięczną znajomość, sam sobie wydawałem się po prostu — fałszywy.

Bo właściwie... takim byłem. Ani uroda, ani inteligencja, ani zgrabność Trudy nie interesowała mnie w tej chwili. Pod każdy jej gest czy słowo podkładałem jakiś inny tekst, inne znaczenie, inne intencje...

— Coś taki... nieswoj? Żle się czujesz? — Truda przysnęła, obróciła mnie ku sobie i spojrzała mi w oczy.

Musiło mnie to zmieszać, ale widząc, że się nie wykręcę byle czym — odpowiedziałem:

— Zawsze mnie uczono, żebym szanował cudzą własność...

— Heinz! — krzyknęła, aż się za nami obejrzeliby jacyś dwaj panowie. — Za czym ty mnie własność uważasz?

— Może nie... własność, ale... wydaje mi się, że... hrabia Koburg.

— Heinz! krzyknęła powtórnie. — Jeżeli jeszcze raz powiesz coś równie głupiego i obelżywego — chwyciła mnie za krawat — to ci publicznie nakładę po twarzy! Rozumiesz!

— Nie rozumiem...

— Chyba wyraźnie powiedziałam?

Poznańskie Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych w Poznaniu

ulica Przemysłowa 45 — telefon 332-91

uprzejmie zawiadamia wszystkich użytkowników pojazdów mechanicznych na terenie województwa poznańskiego, że w oparciu o Zarządzenie Przewodniczącego Komitetu Drobnej Wytwarzalności z dnia 14 lutego 1970 r. (MP nr 6 z dn. 28 lutego 1970 r., poz. 58) — z dniem 1 czerwca

uruchomiony został SKUP OPON DO BIEŻNIKOWANIA

następujących wymiarów:

560x15, 590x15, 640x15, 670x15, 600x16, 650x16

750x20, 825x20, 1100x20.

Inne nie wymienione wymiary nie będą przyjmowane.

Posiadacze wyszczególnionych opon do bieżnikowania mogą je dostarczać wyłącznie po uprzednim pisemnym ustaleniu terminu.

Pisemne zgłoszenia opon do bieżnikowania — przyjmuje Dział Handlowy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych w Poznaniu, który udzielać będzie również telefonicznych informacji w przedmiotowej sprawie.

W4161

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „METALOWIEC” w Poznaniu,

ulica Bułgarska nr 39 a,

telefon 67-00-18, wewn. 25

OGŁASZA ZAPISY

na rok szkolny 1970/71 do klasy I

Przyzakładowej Zasadniczej Szkoły Zawodowej (trzyletniej) — dla inwalidów młodocianych — inwalidów słuchu o specjalności ślusarz.

Do szkoły przyjmuje się inwalidów słuchowych i niedosłyszących. Informacje w sprawach przyjęcia do szkoły uzyskać można w biurach Spółdzielni.

W4313

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 11 — zatrudni zaraz:

— 3 ST. MAGAZYNIERÓW,
— 7 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do magazynu, oraz

— 1 ML. INWENTARYZATORA.

Warunki do omówienia na miejscu.

K4213

Zakład Doświadczalny Konstrukcyjno-Prototypowy PIMR w Poznaniu, przy ul. Staroleśkiej 31 — poszukuje pilnie

KIEROWNIKA Działu Zaopatrzenia Technicznego.

K4362

Przetargi

Spółdzielnia Pracy Spedytor w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 89 — OGŁASZA PRZETARG na sprzedaż niżej wymienionych SAMOCHODÓW:

— ZUK A03, nr ewid. 150, nr rej. PI-44-65,

nr silnika 150287, nr podwozia 16306

— LUBLIN, nr ewid. 331, nr rej. 25-08-PM,

nr silnika 3882177, nr podwozia 303761

— LUBLIN, nr ewid. 341, nr rej. PI-19-63,

nr silnika ZMR 187, nr podwozia 274949

W. wym. pojazdy można oglądać w dniach 20 i 21

lipca 1970 r. w godz. od 10-12 na terenie Spółdzielni.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 lipca 1970 r. o

godzinie 11 na terenie Spółdzielni.

K4320

Okazyjnie sprzedam wózek dziecięcy głęboki, w dobrym stanie. Małeckie- go 24 a m. 11.

29078g

Grępeł mechaniczny, stan bardzo dobry — sprzedam. Głiwice, skrytka pocztowa 99.

K4061

Sprzedam bufet, witraż, krzesła — styl chippen- dale. Tel. 339-76, po godz. 1P.

29070g

Kredens stołowy, orzech polerowany — sprzedam. Świerczewskiego 69 m. 8, godz. 16-19.

29078g

Samochody

Sprzedam Fiat 1300 włoski stan bardzo dobry, cena 12.000 zł. Poznańska 50 m. 7.

21346g

Sprzedam P-70. Zęgrze. Eobrzańska 9.

28890g

Sprzedam Syrenę. Samue- la Engla 14 m. 7, telefon 626-58, po godz. 16.

28988g

Sprzedam Zastawę 750. Po- znań, Siemiradzkiego 2 m. 5, po godz. 18.

29112g

Zamienię 4 pokoje, nowe budownictwo — na 2 po- koje, nowe budownictwo i kawalerkę. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dia 29366g.

Paniąka pracującą, ucz- ciwą, poszukuje pokoju w dzielnicy Solacz, Winia- ry, Winogrody. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 28996g.

Poszukuję lokalu, nadają- cego się na punkt usłu- gowy o pow. 20-30 m², w dzielnicy Stare Miasto — Jeżyce — Łazarz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 29037g.

Zamienię pokój z kuch- nią w Kościele — na mieszkanie w Wolsztynie. Zgłoszenia. Jerzy Nowac- ki, Wolsztyn, Dąbrowskie go 12.

1321p

Nieruchomości

Kupię domek jednorodzin- ny lub małe gospodarstwo do 100.000 zł. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dia 28048g.

Sprzedam gospodarstwo w dobrym stanie, 10 ha. Wit- kowscy, Kaszczor 138, po- wiat Wolsztyn.

28912g

Poznańskie Przedsiębiorstwo Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych

— MOSTOSTAL —

POZNAŃ, ulica Wołowska nr 70

zawiadamia o dokonaniu

WYPŁATY NAGRODY ROCZNEJ

z funduszu zakładowego za rok 1969

Pracownicy uprawnieni do otrzymania na- grody rocznej, winni odebrać wypłacone nagro- dy do dnia 10 lipca br.

Po upływie podanego terminu interwencje w sprawie wypłaty nagrody rocznej za rok 1969

— nie będą rozpatrywane.

K4398

Centralny Związek Spółdzielni Mleczarskich

Zakład Remontowo - Montażowy Przemysłu Mleczarskiego

POZNAŃ, ul. Krauthofera 22

PRYJMUJE ZAPISY UCZNIÓW

(tylko chłopców)

w zawodzie:

— ŚLUSARZ

— TOKARZ

WARUNKI PRZYJĘCIA:

— ukończone 8 klas szkoły podstawowej, do- bry stan zdrowia stwierdzony przez le- karsza zakładowego oraz ukończone 15 rok życia.

Uczniowie w czasie nauki otrzymują:

— I rok nauki — 150 zł miesięcznie

— II roku nauki — 320 zł miesięcznie

— III roku nauki wynagrodzenie wg I

grupy zasługującego dla pracowników

fizycznych tj. 3,20 zł za rob./godz.

+ premia obowiązująca zgodna z re- gulaminem dla pracowników fizycz- nych.

oraz wszelkie świadczenia wynikające z ukła- du zbiorowego pracy w przemyśle mleczarskim.

Blizszych informacji udziela oraz zapisy przy- muje Dział Kadr Szkolenia i Administracji w

Poznaniu, ul. Krauthofera 22.

K4579

Pokój odstąpię bezdziej- nemu małżeństwu. Juniko- wo, Oleśnicka 8.

31159g

Panu wspólny pokój wy- najmie. Osiedle Warszaw- skie, ul. Nowogrodzka 27.

31183g

Zamienię mieszkanie 1-po- kojowe, wnekła, kuchnia, balkon, samodzielne, IV ptr., komfort, ul. Gro- chowska — na większe, sa- modzielne, do III ptr., sta- re budownictwo niewyku- czone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 29909g.

Młode małżeństwo (człon- kowie spółdzielni), wynaj- mie pokój na rok. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 30386g.

Tęże! Duży pokój z wy- godami, centralne, I ptr., kwaterekowe — zamie- niam na podobne w Pozna- niu. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dia 28849g.

Poszukuję lokalu do wy- najęcia, na gabinet kos- metyczny. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 28921g.

Kwaterunkowa kawalerkę nowe budownictwo — za- mieniam na większe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 29001g.

Sprzedam 1,51 ha ziemi szesnasto-buraczanej pod budowę lub ogrodnictwo w Śnieżkach, pow. Śro- da. Dogodne położenie. Andrzej Grzegorzewski, Kór- nik, plac. Pow. Wielkopols- kich 2.

1330p

Pilnie sprzedam gospodar- stwo rolne 2,7 ha (sad, łą- ka, budynki) 250.000 zł. Pio- trowska Praga, koło Pod- gębia, woj. łódzkie.

28941g

Sprzedam okazjnie dom- nowy, wolny, 3 pokoje, ku- chnia, ogród, wieś Dęb- sko, pow. Kościan, Poznań- skie. Stefania Kaczmarek, Wolsztyn, Świerczewskie- go 10 a m. 15.

28879g

Kupię od właściciela wy- dzielone mieszkanie 2-po- kojowe, względnie dom, lub część domu, w zię- sgu komunikacji miejskiej. Oferty — „Prasa”, Grun- waldzka 19 dia 28836g.

Z powodu starości, prze- dam gospodarstwo rolne 60 mórg dobrej ziemi, ży- wy i martwy inwentarz, zelektryfikowane, w do- brym stanie. Jan Szymań- ski, Skrzetusz, poczta Ry- czywół, pow. Czarnków.

28891g

Sprzedam 1,51 ha ziemi szesnasto-buraczanej pod budowę lub ogrodnictwo w Śnieżkach, pow. Śro- da. Dogodne położenie. Andrzej Grzegorzewski, Kór- nik, plac. Pow. Wielkopols- kich 2.

1330p

W dniu 2 lipca br. zmarł nagle w wieku 53 lat, nasz najlepszy, oddany, wierny i ofiarny przy- jaciół, śp.

mgr fil. ANDRZEJ GORAZDOWSKI

Odszedł Człowiek o niezwykłej szlachetności, wielkiego umysłu, gorącego patriotę, pełen ofiar- ności i poświęcenia dla ludzi. Zegnamy Go z największym żalem.

PRZYJACIELE

31352g

W dniu 2 lipca br. zmarł nagle w wieku 53 lat, nasz najlepszy, oddany, wierny i ofiarny przy- jaciół, śp.

mgr fil. ANDRZEJ GORAZDOWSKI

Odszedł Człowiek o niezwykłej szlachetności, wielkiego umysłu, gorącego patriotę, pełen ofiar- ności i poświęcenia dla ludzi. Zegnamy Go z największym żalem.

PRZYJACIELE

31352g

Sport-sport-sport

Na marginesie mistrzostw Europy ciężarów

Węgierska agencja prasowa MTI opublikowała informacje w któ- rej stwierdza, że decyzja europejskiej federacji podnoszenia cięż-arów przyznająca złoty medal Polakowi Waldemarowi Basza-owskiemu, była bezpodstawną. W związku z tą informacją agen- cji MTI sprawozdawca PAP z mistrzostw Europy w Szombathely pisze:

Argumentem wysuwany przez węgierską federację jest to, że działacze nie mają prawa zmie- niać werdyktu sędziów. Ani agen- cja MTI, ani prasa węgierska, re- lacionująca przebieg mistrzostw, ani też działacze węgierskiej fe- deracji ciężarów, nie wspomni- nają o tym, że pierwszy werdykt ten został zmieniony.

Podczas wykonywania boju przez Bagocsa byłem świadkiem jeszcze jednego wypadku, o któ- rym również prasa węgierska mi- niała, a który został utrwalony na taśmie teleekriningu, lecz nie pokazywany w żadnym sprawozda- niu telewizyjnym. Otóż kiedy Ba- gocs, mając ciężar w gorze, nie mógł stanąć z nim nieruchomo, siedzą środkowy zawodów prze- cekał czas trzymając rękę w górze, czekając na opuszczenie sztanga. Takiego momentu nie doczekał się jednak, bowiem w pewnym momencie sztanga zaczęła lecieć. Bagocsiowi do tyłu. By do tego nie dopuścić, masażysta węgierski wbiegł na pomost, pchnął sztangę do przodu, i ta upadła na pomost przed zawodnikiem. Na to zdarze- nie zareagował natychmiast głow- ny trener Węgry, wpadając na scenę i na oczach publiczności spolekował masażystę. Najwi- doczniej zdawał on sobie sprawę, że wskutek pomocy udzielonej zawodnikowi, sędziowie nie mieli prawa uznać boju za prawidłowy.

Pierwszą, jednostronną decyzją sędziów uznającą tę próbę za nie- udaną na pewno nie była dla tre- nera węgierskiego zaskoczeniem. I tego fragmentu nie opisała pra- sa gospodarzy mistrzostw ani nie pokazała telewizja, choć nadawa- ła ona codziennie kilkudziesięcio- minutowe sprawozdania.

Odwoływanie się więc do prze- strzeżenia przepisów, bez podawa- nia wszystkich okoliczności towa- rzyszących ostatniej próbie Ba- gocsa, nie jest słuszne.

Nie jest też dla nikogo tajemni- cą, że pierwsza decyzja sędziów jest ostateczna i niepodważalna. Nawet jury D'appel, urzędujące na każdych mistrzostwach nie mo- że jej zmienić.

Węgry odwołali się od decyzji Prezydium Europejskiej Federacji do Kongresu Międzynarodowej Federacji, twierdząc że po ich stro- nie leży słusność.

Nie jednak nie jest w stanie zmienić faktu, że prawomocnym jest pierwszy werdykt wydany przez sędziów, a ten nie może ulec zmianie. (t)

Węgry odwołali się od decyzji Prezydium Europejskiej Federacji do Kongresu Międzynarodowej Federacji, twierdząc że po ich stro- nie leży słusność.

Nie jednak nie jest w stanie zmienić faktu, że prawomocnym jest pierwszy werdykt wydany przez sędziów, a ten nie może ulec zmianie. (t)

Węgry odwołali się od decyzji Prezydium Europejskiej Federacji do Kongresu Międzynarodowej Federacji, twierdząc że po ich stro- nie leży słusność.

Nie jednak nie jest w stanie zmienić faktu, że prawomocnym jest pierwszy werdykt wydany przez sędziów, a ten nie może ulec zmianie. (t)

Węgry odwołali się od decyzji Prezydium Europejskiej Federacji do Kongresu Międzynarodowej Federacji, twierdząc że po ich stro- nie leży słusność.

Nie jednak nie jest w stanie zmienić faktu, że prawomocnym jest pierwszy werdykt wydany przez sędziów, a ten nie może ulec zmianie. (t)

Węgry odwołali się od decyzji Prezydium Europejskiej Federacji do Kongresu Międzynarodowej Federacji, twierdząc że po ich stro- nie leży słusność.

Nie jednak nie jest w stanie zmienić faktu, że prawomocnym jest pierwszy werdykt wydany przez sędziów, a ten nie może ulec zmianie. (t)

Węgry odwołali się od decyzji Prezydium Europejskiej Federacji do Kongresu Międzynarodowej Federacji, twierdząc że po ich stro- nie leży słusność.

Nie jednak nie jest w stanie zmienić faktu, że prawomocnym jest pierwszy werdykt wydany przez sędziów, a ten nie może ulec zmianie. (t)

Węgry odwołali się od decyzji Prezydium Europejskiej Federacji do Kongresu Międzynarodowej Federacji, twierdząc że po ich stro- nie leży słusność.

Nie jednak nie jest w stanie zmienić faktu, że prawomocnym jest pierwszy werdykt wydany przez sędziów, a ten nie może ulec zmianie. (t)

Węgry odwołali się od decyzji Prezydium Europejskiej Federacji do Kongresu Międzynarodowej Federacji, twierdząc że po ich stro- nie leży słusność.

Nie jednak nie jest w stanie zmienić faktu, że prawomocnym jest pierwszy werdykt wydany przez sędziów, a ten nie może ulec zmianie. (t)

Węgry odwołali się od decyzji Prezydium Europejskiej Federacji do Kongresu Międzynarodowej Federacji, twierdząc że po ich stro- nie leży słusność.

Nie jednak nie jest w stanie zmienić faktu, że prawomocnym jest pierwszy werdykt wydany przez sędziów, a ten nie może ulec zmianie. (t)

Węgry odwołali się od decyzji Prezydium Europejskiej Federacji do Kongresu Międzynarodowej Federacji, twierdząc że po ich stro- nie leży słusność.

Nie jednak nie jest w stanie zmienić faktu, że prawomocnym jest pierwszy werdykt wydany przez sędziów, a ten nie może ulec zmianie. (t)

Węgry odwołali się od decyzji Prezydium Europejskiej Federacji do Kongresu Międzynarodowej Federacji, twierdząc że po ich stro- nie leży słusność.

Nie jednak nie jest w stanie zmienić faktu, że prawomocnym jest pierwszy werdykt wydany przez sędziów, a ten nie może ulec zmianie. (t)

Węgry odwołali się od decyzji Prezydium Europejskiej Federacji do Kongresu Międzynarodowej Federacji, twierdząc że po ich stro- nie leży słusność.

Nie jednak nie jest w stanie zmienić faktu, że prawomocnym jest pierwszy werdykt wydany przez sędziów, a ten nie może ulec zmianie. (t)

Węgry odwołali się od decyzji Prezydium Europejskiej Federacji do Kongresu Międzynarodowej Federacji, twierdząc że po ich stro- nie leży słusność.

Nie jednak nie jest w stanie zmienić faktu, że prawomocnym jest pierwszy werdykt wydany przez sędziów, a ten nie może ulec zmianie. (t)

Węgry odwołali się od decyzji Prezydium Europejskiej Federacji do Kongresu Międzynarodowej Federacji, twierdząc że po ich stro- nie leży słusność.

Nie jednak nie jest w stanie zmienić faktu, że prawomocnym jest pierwszy werdykt wydany przez sędziów, a ten nie może ulec zmianie. (t)

Węgry odwołali się od decyzji Prezydium Europejskiej Federacji do Kongresu Międzynarodowej Federacji, twierdząc że po ich stro- nie leży słusność.

Nie jednak nie jest w stanie zmienić faktu, że prawomocnym jest pierwszy werdykt wydany przez sędziów, a ten nie może ulec zmianie. (t)

Węgry odwołali się od decyzji Prezydium Europejskiej Federacji do Kongresu Międzynarodowej Federacji, twierdząc że po ich stro- nie leży słusność.

Nie jednak nie jest w stanie zmienić faktu, że prawomocnym jest pierwszy werdykt wydany przez sędziów, a ten nie może ulec zmianie. (t)

Węgry odwołali się od decyzji Prezydium Europejskiej Federacji do Kongresu Międzynarodowej Federacji, twierdząc że po ich stro- nie leży słusność.

Nie jednak nie jest w stanie zmienić faktu, że prawomocnym jest pierwszy werdykt wydany przez sędziów, a ten nie może ulec zmianie. (t)

Węgry odwołali się od decyzji Prezydium Europejskiej Federacji do Kongresu Międzynarodowej Federacji, twierdząc że po ich stro- nie leży słusność.

Nie jednak nie jest w stanie zmienić faktu, że prawomocnym jest pierwszy werdykt wydany przez sędziów, a ten nie może ulec zmianie. (t)

Węgry odwołali się od decyzji Prezydium Europejskiej Federacji do Kongresu Międzynarodowej Federacji, twierdząc że po ich stro- nie leży słusność.

Kazimierz

Podczas mityngu lekkoatletycz- nego w Sztokholmie Polak Hen- ryk Szordykowski zwyciężył w bie- gu na 1 milę w czasie 4.02,3 i wy- przedził Johna Kirkpride (W. Bry- tania). Na zawodach w Helsin- kach Zenon Begier zajął w rzucie dyskiem drugie miejsce — 58,09 m. Wygrał Amerykanin Bill Neville — 58,78 m.

W Poznaniu, przy nikłym zalat- resowaniu publiczności, rozegra- no dwa mecze półfinałowe Pucharu Polski w skali wojewódzkiej. Po słabej grze Lech pokonał Zagłębie Konin 2:0, a miejscowa Polonia zwyciężyła Rawicki Kolejowy Klub Sportowy 4:1.

W finale gry pojedynczej kobiet w tenisie w Wimbledonie zmierza- sie Margaret Court (Australia) z Amerykanką Jean King.

Z NRD powróciła ekipa strzel- ców strzutowych Wojska Polskiego. Znakomicie spisali się w Hoppe- karnie polscy strzelcy zarówno w konkurencji indywidualnej, jak i drużynowej, zajmując nier- wie miejsce. W konkurencji in- dywidualnej zwyciężył junior Trzaskowski — 196 pkt. Specjalist- cy w konkurencji „Trap” zajęli da- lekie miejsca.

W dniach 3-6 bm. obradować będzie w Glasgow Komitet Wyko- nawczy Międzynarodowej Federa- cji Boksu Amatorskiego (AIBA). Na posiedzenie wyjeżdża prezes PZB i wiceprezes Europejskiej Fe- deracji Boks Amatorskiej — Roman Lisowski.

16 lipca nastąpi start XXX Raj- du Polskiego. Impreza ta zalicza- na do rajdowych

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Gwałtu, co się dzieje”; NOWY — g. 16.30 „Ania z Zielonego Wzgórza”; OPERA i OPERETKA — nieczynne; MARCINEK — g. 11 „Chochołowa muzyka”.

KINA

GNIEZNO Polonia: „Miłość nad morzem”; Koscian: „Porwany przez mafię”; Leszno: „Jak rozpałcał II wojnę światową” cz. II i III; NOWY TOMISŁ: „Siedem razy kobieta”; „Dzień, w którym wypłynęła ryba”; OBORNKI: „Topkapi”; SREM: „Lewy skalp”; SRODA: „Kleopatra”; SZAMOTULY: „Powrót rewolwerowca”; WĄGROWIEC: „Miłość kłopoty Moll Flanders”; WRZESNIA: „Złoty olimpijski”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12—20 „NRD, Berlin Zachodni, Bremen”.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17): 8.05 Pieśń minut o gospodarce — aud. Redakcji Rolnej; 8.10 Muzyka: 8.54 Apetyt wraza sta w miare słuchania; 9 Muzyka dla dzieci: 9.40 Dla przedszkoli i dzieci od wiejskich: „Baw się z nami”; 10.05 „Zabijcie czarna owcę” — ode. 3 pow.; 10.25 Koncert rozrywkowy; 10.50 Polskie tańce ludowe; 11 Niebo, słońce i morze w piosence; 11.45 Postęp w gospodarstwie domowym; 12.25 Koncert z polonem; 13 Z nagrań Zespołu Ricercar 64; 13.20 Swojskie melodie; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 Reportaż literacki: „W służbie Temidy i ludzi”; 14.20 W kręgu muzyki romantycznej; 15.05 Radio ferie — Z piosenki i plecakami; 16.05 „Alfa i Omega” — magazyn pop-naukowy; 16.30 „Popołudnie z młodzieżą”; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Z księgarskiej lary: 19.20 Moto-sprawy; 19.30 Koncert życzeń; 20.25 Koncert nie tylko dla tańczących; 21 Ze wsi i o wsi; 21.15 Gra Zespół B. Harrego; 21.25 Pieśń minut o wychowaniu; 21.30 Zespół Dziewiatka; 22 Magazyn studencki; 23.10 O co to chodzi?; 23.15 Z polskiej muzyki kame; 23.40 Program nocny z Gdańska.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05 15 16 18 20 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.35 Spacer z melodią i piosenką; 9 Polskie zespoły Pieśni i Tańca na antenie; 9.35 Z życia ZSR: 9.55 Koncert Ork. Mandolinistów; 10.15 „Stan podgórski” — fragm. pow.; 10.45 Muzyka rosyjska — „Poteżna gro madka”; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 „Zabawne dni” — opow.; 13.30 Na gitarze gra W. Lechowski; 13.40 „Specjalista” — opow.; 14.05 Studio wieczasowe; 15 Konc. Chór. Rozgł. Krakowski; PR: 15.20 Wiatranka walców; 15.30 „Kompozytorzy damom serca”; 17.15 Aud. sport: „Urodzaj na płot karzy”; 17.25 Poznański konc. życzeń; 17.55 Radioexpress; 18.10 Komentarz aktualny red. St. Kubiaka; 18.20 „Sonda” — dzw. przegląd ekonom.-społeczny; 19.15 Internacjonalizm i świat współczesny; 19.30 K. Penderecki: „Utrącenie — Jutrznia”; 20.35 Wiersze A. Pogonowskiego; 21.30 Utwór 27. A. Mo zarta; 22.30 Gra Ork. Rozgł. Łódzkiej PR: 23.15 Magazyn Polskiej Federacji Jazzowej; 23.40 Melodie na doświadczeniach.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 30, 7, 30, 12.05 15 16 18 20 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Orodziny — czyli o kto lubi; 17.30 „Salammbô” — ode. 9 pow.; 17.40 Grecki Benedek piosenkarz; 18 Ekspressem przez świat; 18.05 Kalendarz Posiedzenia; 18.25 Z naszej tamtoko; 19 Powieść w wyd. dzw.; 19.30 Rodu Forsyteów; 19.50 Arie operowe śpiewa T. Berganza; 19.45 Mini-max — wydanie dla fonomatów; 20.05 „Pustelnik” — rep.; 20.20 Poezja i piosenka — Cyprjan Kamil Norwid; 20.45 Bajeczka ultrakrótką; 20.55 Uchem słońca — program muzyczny; 21.15 Moja przyroda z archeologia (18) — opowiada prof. dr K. Michałowski; 21.25 Roman-ficzyne pojedynki; 21.50 Opera G. Verdiego; „Trubadur”; 22.08 Gwiazda śledzi wieczorów — ze spół „Trubadur”; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Miniatury poetyckie; „Z krainy jezior”; 23.05 Konc. tylko dla melomanów — Ork. Konserwatorium w Moskwie, dyr. M. Tieran; 23.50 Śpiewa Baja Marimba Band.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 8.15 — Matematyka dla nauczycieli szkół średnich. Wprowadzenie w dydaktykę stereometrii. Metody rozwiązywania zadań stereometrii; 10 — „Zapalnik” — polski film TV; 16.50 — Dziennik; 17 — Teleferie: „Kwadran po nieparzystej” polski film TV z serii „Cztery pancerni i pies” — oraz Klub Pancerni; 18.30 — Kronika Tygodnia; 18.45 — „UNESCO” — program popularno-naukowy; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 19.50 — Sprawozdanie z obrad IV Krajowego Zjazdu Kółek Rolniczych; 20.20 — „Ostatni pojedynek” — polski film TV z serii „Podziemny front”; 20.50 — „Kraj” — tygodnik społeczno-polityczny; 21.30 — „Katastrofa” film fab. prod. ang.; 22.55 — Dziennik.
SOBOTA: 10—12.05 — „Tudor” — film fab. prod. rum.; 16.10 — Film krótkometrażowy; 16.45 Dziennik; 16.55 — Wychowanie fizyczne naszych dzieci; 17.05 — Film z serii „Bonanza”; 18 — Magazyn ITF; 18.15 — Gramy o telewizor — teleturniej; 18.35 — Tele-echo; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.20 — „Pół czarnej na Stefanie Batorym” — program rozrywkowy. Scenariusz — W. Młynarski. Reż. — K. Lastawicki; 21.30 — Dziennik; 21.50 — „Tudor” — film fab. prod. rum. TV zastrzega prawo zmian.

Na przykład w Leszczyńskim

Bez spółdzielczości ani rusz

Poważnymi osiągnięciami gospodarczymi, społecznymi i wychowawczymi witają wielkopolscy spółdzielcy swoje święto. Jak przystało na letnią porę, uroczystości z tej okazji odbywać się będą równie nad jeziorami i w parkach, gdzie organizowane będą jutro liczne festyny i zabawy ludowe.

W powiecie leszczyńskim działa 26 różnych spółdzielni. Zrzeszają one 30 tys. członków i zatrudniają 5550 pracowników. Wartość majątku trwałego szacuje się na 250 mln zł. Natomiast fundusz udziałowy i zasobowy przekracza 256 mln zł. Obroty detalu najstarszej i zarazem największej spółdzielni Leszna — Oddziału WSS Społem — sięgają 160 mln zł, a wartość produkcji 55 mln zł.

W powiecie prym wiedzę spółdzielczą zapośrednicza i zbytu CRS. Prowadzi ona swoją działalność w 500 punktach detalicznych oraz licznych zakładach wytwórczych. Najlepszą spółdzielnią w leszczyńskim jest GS Rydzyna. Zdobyła ona dwukrotnie pierwsze miejsce w kraju w kompleksowym współzawodnictwie pracy. Spółdzielczość CRS osiąga obroty w hurcie i detalu w wysokości około 700 mln zł, a wartość usług i produkcji przekracza 300 mln zł.

W powiecie leszczyńskim działają również dwie dobrze prosperujące spółdzielnie specjalistyczne: Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska i Rolnicza Spółdzielnia Mleczarska. Wartość ich produkcji szacuje się na 95 mln zł. Na obszarze 3800 ha ziemi gospodaruje 14 spółdzielni produkcyjnych. W ubr. spółdzielnie te sprzedały państwu 19 tys. kwintali zboża, 33 tys. kwintali buraka cukrowego, 24 tys. kwintali ziemniaków, 27 tys. kwintali żywności i 1400 tys. litrów mleka.

W Lesznie obok WSS Społem działają również spółdzielnie nie pracy, które zatrudniają około 3000 pracowników. Mimo że pracują one w bardzo trudnych warunkach, w małych zakładach, na przestarzałych maszynach i przy dużych trudnościach w zaopatrzeniu materiałowym, osiągają godne odnotowania rezultaty. Wartość usług wynosi tu 130 mln zł, a produkcji 200 mln zł. Na podkreślenie zasługuje działalność spółdzielni „Kopernik”. Spółdzielnia ta prowadzi między innymi 2 zakłady pracy chronionej.

Poważne osiągnięcia notuje również Spółdzielnia Mieszkaniowa w Lesznie, która w przyszłej pięcioletniej wybuduje dalszych 1000 mieszkań. Czeka na nie 1200 członków nie mówiąc o dalszych przeszło 800 kandydatach.

Dla uczczenia tegorocznych pamiętnych wydarzeń spółdzielczość Leszna i powiatu zrealizowała zobowiązania produkcyjne i czynny społeczny łącznej wartości 96,5 mln zł.

Sygnali czytelników

Marian Dudek z Gostynia, zam. przy ul. Nowe Wrota 7 zakupił 1 czerwca br. w miejscowym ZURIT radiodiodę „Sylwia 2”. Jak się okazało bezpośrednio po zakupie, aparat wykazywał poważne wady w odbiorze. M. Dudek wobec tego oddał w ramach gwarancji radio do naprawy w tym samym punkcie 16 czerwca.

Ponieważ gostyński ZURIT nie dysponował potrzebną częścią wymienną, zwrócił się do jednostki nadrzędnej w Poznaniu przy Al. Marcinkowskiego 20 z prośbą o decyzję. Po dwóch tygodniach z Poznania nadeszło pismo ażeby wadiowy aparat radiowy przesłać do ekspertyzy. Jak długo ekspertyza potrwa i cała procedura wydania odpowiedniej decyzji — nie wiadomo. Fakt, że nabywca nie może słuchać radia, bo go nie posiada, a przecież w karcie gwarancyjnej wyraźnie podano, że w wypadku nienaprawienia odbiornika w terminie 14 dni, nabywcy przysługuje prawo otrzymania nowego aparatu lub zwrotu jego wartości. Dziwne, że ZURIT jakoś nie kwapi się z dotrzymaniem słowa danego na piśmie swojemu klientowi. (w)

Harcerskie wakacje

W tym roku blisko 400 harcerzy i harcerzy z powiatu obornickiego wypoczywać będzie na letnich obozach i koloniach. 1 km. na oboz pionierski do Czechosłowacji wyjechała grupa 15 harcerzy z wydziału nr 2 w Obornikach. Trwa oboz: Ośrodek Rogoźno w Wa growie, dla przybocznych — w Owczymogłowie oraz w tej samej miejscowości kolonia zuchowa. Wkrótce w Smilowie obozować będzie Ośrodek Rycywił, a harcerze z Murwaniej Gośliny wyjadą w sierpniu do Ustronia Morskiego.

W ramach nieobozowego lata na tomiast planuje się zorganizowanie stanley w Owczymogłowie. (bop)

W nagrodę namiot

To wydarzenie odbiło się ośmiałno szerokim echem w całym powiecie obornickim. Troje uczniów Szkoły Podstawowej w Kiszewie — rodzeństwo Adamek i Wentlandt wysłodziło i przyczyniło się do schwywania klusownika. W zrobionych przez siebie paśnikach całą zimę dokarmiali oni zwierzę leśną. Jeden z miejscowych gospodarzy nie zrozumiał jednak społecznej wagi dokarmiania wycieńczonej i zbiegniętych zwierząt. Pewnego wieczoru zakradł się do jednego z paśników, a będący z nim pies spłoszył posilającą się akurat sarnę i dopadł ją. Gospodarz ów podciął jej wówczas gardło, po czym zamaskował ją w za roślach. Całe zajście obserwowali wymienieni wyżej uczniowie, którzy obchodzili paśniki. Szybko więc zawiadomili o tym posterunek MO, przyczyniając się do ujęcia klusownika. W nagrodę — Kolo Łowieckie nr 79 ufundowało 3-osobowy namiot wreczony ostatnio na specjalnie zorganizowanej uroczystości. Na zdjęciu: troje nagrodzonych uczniów z Kiszewa wraz z przedstawicielami Kola Łowieckiego nr 79. Fot. — P. Borowicz

Wielkopolski

OBORNKI W powiecie obornickim działa 19 spółdzielni uczniowskich. Skupiają one uczniów, wyrabiając w nich poczucie oszczędności. Hasło: wychowywanie przez pracę, realizacja w różnych formach, m. in. prowadzi sklepiki uczniowskie, zajmują się uprawą działek kwiatowych, hodowlą królików oraz zbieractwem, a także produkcją pomocy naukowe. Świadcze też różnego rodzaju usługi oraz prowadzi działalność kulturalno-oświatową.

Do najlepszych należą spółdzielnie uczniowskie w Szkole Podstawowej nr 2 w Obornikach i Sionawach. Z nowym rokiem szkolnym planuje się utworzenie nowych placówek w szkołach w Łopuchowie, Wiardunkach, Uścielowie i Obornikach nr 1. (bop)

MARYNARZE SŁODKICH WÓD
POWIDZ, 1 lipca nastąpiło tu otwarcie ośrodka szkolenia żeglarskiego, zorganizowanego przez Szkolny Klub Wodny „Chrobry” przy I Liceum Ogólnokształcącym im. Bolesława Chrobrego w Gnieźnie. Jednocześnie odbył się chrzest jachtu wybudowanego w czynnie społecznym przez młodzież szkolną. (zk)

Co umiesz — młody człowieku?

Ważne rozmowy o kwalifikacjach

W wielkopolskich zakładach dobiegł końca pow szechny przegląd kwalifikacji młodzieży pracującej. Akcja ta, zainicjowana przez Związek Młodzieży Socjalistycznej, polegała na przeprowadzeniu rozmów z młodymi członkami załóg na temat ich obecnego stanu wykształcenia, zgodności zajmowanego stanowiska z posiadanymi kwalifikacjami oraz możliwości dalszego zdobywania wiedzy ogólnej i zawodowej. Była to zarazem znakiem młodych o praktycznym wyjaśnianiu młodym istoty i sensu zachodzących obecnie w naszej gospodarce przemian, a także wskazania im miejsca i roli w dokonującej się rewolucji naukowo-technicznej.

O potrzebie tego rodzaju przedsięwzięcia świadczy chociażby fakt, iż mimo systematycznego wzrostu odsetek pracowników z wykształceniem zasadniczym zawodowym, ciągle za mało mamy robotników kwalifikowanych. Co gorsza — wzrosła liczba pracowników przemysłowych legitymujących

się zaledwie świadectwem szkoły podstawowej. Przed 11 laty było ich w kraju około 2,5 miliona, zaś przed rokiem 3,7 miliona. Zjawisko to nasuwa wniosek, że bez radykalnego przełomu w dziedzinie kwalifikacji pracowników, przekroczenie kolejnego progu rozwoju naszego kraju natrafi na poważną przeszkodę.

Rozmowcami młodych pracowników były specjalne zespoły powołane przez zarządy zakładów ZMS, a złożone z doświadczonych działaczy Związku oraz przedstawicieli związków zawodowych, Naczelnej Organizacji Technicznej i administracji gospodarczej zakładów. Taki zestaw ludzi pozwala wierzyć, że robota ta wykonana została solidnie, że pociągnięto za sobą jednolite działanie wychowawcze wszystkich zainteresowanych komórek życia społeczno-gospodarczego zakładów.

Tam, gdzie rozmowy te prze prowadzono wnikliwie, z pełnym zrozumieniem ich wartości ideowo-wychowawczych,

wiązano je ściśle i rzeczowo z tym, co obecnie w przemyśle najważniejsze. A więc z konstruowaniem planów na lata 1971/75 oraz z wprowadzaniem w życie nowego systemu bodźców materialnego zainteresowania. Problemy kwalifikacji muszą być bowiem w tych planach przedmiotem bacznej uwagi, podobnie jak kwestie wydajności pracy, czy nowych technologii. I tylko w tym sensie warto o kwalifikacjach rozmawiać.

Z tego punktu widzenia uczestnictwo w przeglądach kwalifikacji przyda się nie tylko młodzi, lecz również administracji zakładów. Często bowiem się zdarza, że właśnie w świadomości licznych przedstawicieli administracji gospodarczej zatarło się zrozumienie rzeczywistej wagi kwalifikacji pracowników.

O przykłady w tym względzie wcale nie trudno. Oto Zarząd Województwa w Poznaniu przeprowadził ankietę wśród tysięcy słuchaczy szkół średnich, zaocznych i wieczorowych dla pracujących. Z wypowiedzi ankietowanych wynika, że 27 procent uczących się nie korzysta z przyszłości, gdyż nie otrzymuje urlopów z tego tytułu. Aż 55,8 procent ankietowanych określa stosunek zakładu pracy do ich nauki jako obojętny, a 28,6 procent jako negatywny, 4,7 procent jako wręcz wrogi; tylko 8,2 procent określa go jako przychylny.

Dane te nie wymagają komentarzy. Problem to zresztą nienowoczesny. Nie jest go w stanie rozwiązać organizacja młodzieżowa. Może i powinna natomiast wpajać przekonanie o obowiązku zdobywania kwalifikacji, jako niezbędnego warunku aktywnego uczestniczenia młodzieży w złożonym i trudnym procesie dokonujących się przemian.

F. B.

Nowe metody ochrony roślin

Prace przy pomocy ONZ

Od pewnego czasu w wielu krajach trwa ożywiona dyskusja na temat ewentualnego zagrożenia równowagi biologicznej w przyrodzie oraz dla zdrowia ludzi i zwierząt w rezultacie m. in. masowego stosowania chemicznych preparatów w walce ze szkodnikami pól, sadów i lasów. Problem ten jest również w centrum uwagi naszych naukowców. Postulat opracowania nowych metod ochrony roślin postawiony został przed nauką rolniczą przez Komitet Nauki i Techniki. Rozwiązanie tego problemu przypadło Instytutowi Ochrony Roślin w Poznaniu, który kieruje i koordynuje działalnością w tym zakresie w kraju.

W programie znalazły się m. in. sprawy opracowania metod biologicznych i fizycznych zwalczania chorób i szkodników roślin, celem stopniowego ograniczania chemicznych środków ochrony roślin.

Całe nasze rolnictwo otoczone zostanie systemem kontroli, badającym proces odkładania się w glebie i środowisku przyrodniczym pestycydów i stopnia ewentualnego zagrożenia nimi.

W związku z realizacją tego programu kraj nasz wystąpił do ONZ z propozycją przygotowania wzorcowego systemu ujmującego kompleksowo badania w tej dziedzinie i upowszechnienia ich wyników w świecie. Reprezentanci FAO odwiedzili poznański Instytut i zainteresowali się stanem i wynikami badań polskich uczonych. W rezultacie ONZ podjęła się zadania patronowania temu przedsięwzięciu i zapewnienia pomocy naszym specjalistom przez dostarczenie niezbędnych urządzeń, sprzętu i aparatury oraz częściowego finansowania tych badań. Ufundowano stypendia zagraniczne dla naszych specjalistów.

Poznański Instytut Ochrony Roślin przystąpił już do realizacji tego porozumienia. W całym kraju powstanie sieć placówek i stacji terenowych, które

re pobierać będą i badać próbki pobrane z różnych środowisk: wody, gleby, roślin itp. Całością przedsięwzięcia kierować będzie IOR w oparciu o trzy ośrodki: poznański, oddział Instytutu w Sońcach i Instytut Weterynarii w Puławach. Powstały też już 4 (w Cieluchowie, Gdańsku, Mińsku Mazowieckim i Gliwicach) terenowe stacje z planowanych 16. Wyniki tych kompleksowych badań polskich uczonych upowszechnione zostaną we wszystkich krajach w celu skutecznego eliminowania zagrożenia ze strony chemicznych preparatów szkodliwych dla zdrowia i stosowania nowych metod walki o podniesienie plonów. (—)

Ceny warzyw i owoców

Wojewódzka Komisja Cen, działająca na podstawie zarządzenia nr 36/58 Państwowej Komisji Cen z dnia 31 lipca 1958 r., ustaliła cenę nr 24/70 maksymalnych cen detalicznych owoców i warzyw, obowiązujących na terenie województwa poznańskiego w sieci handlu uspołecznionego i prywatnego od dnia 3 lipca 1970 r.: ziemniaki kl. I — 1,80 zł — kg; ziemniaki wczesne — 5,— zł — kg; rabarbar — 2,40 zł — kg; rzodkiewka — 1,50 zł — kg; cebula — 1,50 zł — kg; kapusta biała wczesna — 4,— zł — kg; ogórki krótkie — 28,— zł — kg; orzechy laskowe import — 50,— zł — kg; orzechy włoskie import — 35,— zł — kg; śliwki suszone import. (kalibraż 70/80) — 27,— zł — kg; śliwki suszone import. (kalibraż 90/100, 90/90) — 22,— zł — kg; śliwki suszone import. (kalibraż 90/100, 100/110) — 17,— zł — kg; śliwki suszone import. (kalibraż 110/120, 120/130) — 15,— zł — kg; miód pszczoły luzem — 49,— zł — kg; kapusta kwaszona — 4,50 zł — kg; ogórki kwaszone — 11,— zł — kg.

Uwagi: 1. Wszystkie asortymenty ujęte w cenniku zgodnie z obowiązującymi normami jakościowymi; 2. Na asortymenty i wybory owoców i warzyw nie ujęte w cenniku obowiązują ceny umowne; 3. Ceny detaliczne na artykuły z importu są obowiązujące; 4. Przekroczenie ustaleń cennika podlega karze zgodnie z ustawą z dn. 15 lipca 1947 r. (Dz. U. nr 39, poz. 171) i ustawą z dn. 17 czerwca 1966 r. (Dz. U. nr 23, poz. 149). (na)

Sesja gostyńskiej PRN

Realizacji programu wyborczego i sprawom najbliższej przyszłości w zakresie gospodarowania oraz zamierzeń programowych poświęcono ostatnią sesję Powiatowej Rady Narodowej w Gostyniu. (w)

Z Konina

Turnieje wsi „non stop” przez 3 miesiące

W okresie od lipca do września br. zorganizowane zostaną na wsi konińskiej 22 turnieje. Ich liczba odpowiada liczbie gromad w powiecie. Turnieje przebiegają pod hasłem: „Młodzież organizuje — współzawodniczy i bawi się całą wiosną”. Turnieje zaktywizowały młodzież wsi konińskiej do podejmowania i realizowania licznych czynów społecznych na rzecz swoich wsi. Ich rezultaty i efekty będą się bardzo liczyły w rozgrywkach turniejowych. (im)

Racjonalizatory pilnie potrzebni

W 1968 roku spółdzielcy racjonalizatorzy zgłosili 587 pomysłów usprawniających produkcję, a zrealizowane wnioski dały 17,8 mln zł oszczędności; w roku ubiegłym zgłosili oni już 791 pomysłów, a zrealizowane projekty racjonalizatorskie przyniosły spółdzielniom 20,5 mln zł.

Możliwość jakie kryje w sobie masowy ruch racjonalizatorski są wielokrotnie większe. Liczne zarządy spółdzielni wyraźnie tych możliwości nie dostrzegają. W ubiegłym roku, spośród 171 istniejących w Wielkopolsce spółdzielni pracy, aż w 78 nie zgłoszono żadnego wniosku racjonalizatorskiego. A był to przecież rok wielkich możliwości intensyfikacji produkcji we wszystkich gałęziach wytwarzania. Aż się wierzcie nie chce, że w tylu spółdzielniach, żaden pracownik nie miał nic do powiedzenia w tych sprawach. (fb)